

Jan Janczykowski

Informacja Małopolskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków dotycząca prac na obszarze płyty Rynku Głównego w Krakowie

Kwestia remontu krakowskiego Rynku Głównego, a dokładniej – ewentualnej adaptacji i udostępnienia znajdujących się pod ziemią relikwów dawnej zabudowy, budzi od blisko dwóch lat olbrzymie emocje w środowisku konserwatorskim Krakowa. Jak się wydaje, przyczyną powstałego konfliktu mógł być pewien mit, o wyjątkowo dużej sile oddziaływania.

Powszechnie wiadomo, że Krakowski Rynek Główny do 2 poł. XIX w. wyglądał zupełnie inaczej niż obecnie. Oprócz Sukiennic i kościoła św. Wojciecha znajdowało się na nim wiele budynków pochodzących z czasów Średniowiecza: Ratusz (rozebrany na początku XIX w., pozostała tylko wieża), Kramy Bogate, Waga Wielka i Kramy Szewskie (rozebrane w latach sześćdziesiątych XIX w.), Waga Mała (wyburzona na początku tegoż stulecia) oraz szereg drewnianych kramów, sukcesywnie likwidowanych. Ponieważ poziom płyty Rynku podnosił się w ciągu stuleci, powstała hipoteza, że obecne piwnice znajdujących się tutaj budowli oraz ich relikwów pierwotnie były parterami – zatem posiadały wiele wyjść na zewnątrz, likwidowanych po podniesieniu się poziomu nawierzchni. W takiej sytuacji musiały one być opracowane niezwykle starannie, posiadać bogate portale i inne elementy dekoracyjne. Uzasadnione byłoby zatem ich udostępnienie i wykorzystanie. Teza ta była przed laty wiodącą myślą pracy doktorskiej obecnego profesora – arch. Andrzeja Kadłuczki.

W 2002 r. z inicjatywy ówczesnego prezydenta Krakowa Andrzeja Gołasia rozpoczęły się prace przy przebudowie Rynku Głównego, obejmujące początkowo chodniki i jezdnię. Ponieważ prace prowadzono bez pozwolenia konserwatorskiego i budowlanego, zostały wstrzymane – w trybie pilnym władze miasta zleciły wówczas projekt dla całego Rynku. Projekt ten miał być wykonywany pod kierunkiem prof. Andrzeja Kadłuczki, prof. Wiktora Zina oraz prof. Aleksandra Böhma (prof.

W. Zin wkrótce wycofał się z udziału w pracach projektowych, prof. A. Böhm ograniczył swój udział do projektu zieleni). Koncepcja projektowa dla płyty Rynku powstała w tym samym roku. Możliwie, że już wtedy mógł narodzić się pomysł wykorzystania do celów użytkowych zasypanych dotychczas relikwów budowli znajdujących się niegdyś na Rynku. Należy jednak zaznaczyć, że do chwili obecnej w archiwum konserwatorskim nie znaleziono jakiegokolwiek dokumentu świadczącego o tym, że projekt ten był kiedykolwiek oficjalnie przedstawiany czy uzgadniany – nie wspomina o tym również jego autor.

Koncepcja ta z całą pewnością byłaby interesująca – jednak pod warunkiem, że teza, na której bazowała, jest prawdziwa.

W 2003 r. dla zweryfikowania dotychczasowej wiedzy o przekształceniach podziemnej części Rynku przeprowadzono sondażowe badania archeologiczne, obejmujące rejon Ratusza, Wagi Wielkiej, Wagi Małej i Kramów Bogatych. Badania te przyniosły jednoznaczne rezultaty, podważające przedstawianą powyżej hipotezę. Okazało się, że bezpośrednio pod dotychczasowym poziomem płyty Rynku zalegają warstwy XV – XVI-wieczne. Budynki Kramów Bogatych i Wagi Wielkiej (których relikwów są pod płytą Rynku) pochodzą przypuszczalnie z XV w., choć nie powstały równocześnie. Również obecne Sukiennice okazały się młodsze niż sądzono wcześniej. W tej sytuacji było już pewne, że obecne piwnice Kramów były od chwili swego powstania tylko piwnicami o funkcji magazynowej, stale zagłębionymi w ziemi, niepołączonymi ze sobą i nieposiadającymi wyjść na zewnątrz (oprócz schodów czy drabin łączących je z poziomem parteru). Badania ujawniły również, że niektóre piwnice Wagi Wielkiej mają zachowane w znacznej części sklepienia.

Mimo tych rezultatów badań wspomniany wyżej mit okazał się niezwykle trwały. Zarówno na

publikowanych w prasie wizualizacjach przedstawiających różne warianty projektu, jak też w różnych wypowiedziach twierdzenia o istnieniu pod ziemią efektywnych pomieszczeń z zachowanym wystrojem pojawiały się nadal. Ponieważ prace nad projektem przeciągały się, na początku 2004 r. władze miasta podjęły decyzję o podziale zadania na dwa etapy. W pierwszej kolejności miała być realizowana zachodnia część płyty Rynku, gdzie nie przewidywano wprowadzenia pod płytę dodatkowych kubatur (zastanawiające, że zrezygnowano z wykorzystania zasypanych piwnic Ratusza, które z całą pewnością miałyby duże walory adaptacyjne i – być może – posiadają detal architektoniczny). Pozwolenie konserwatorskie na realizację I etapu prac wydano w kwietniu 2004 r. Prace zrealizowano przed zimą tegoż roku, w zasadzie bez problemów. Rewelacją – z konserwatorskiego punktu widzenia – było odkrycie drewnianych kramów z czasu Waclawa Czeskiego przy zachodniej ścianie Sukiennic.

W sierpniu 2004 r. do wojewódzkiego konserwatora zabytków wpłynął projekt budowlany dla II etapu prac przewidujący wykorzystanie, oprócz istniejących piwnic północnej części Sukiennic, całej przestrzeni pod halą środkową tego budynku oraz powstanie podziemnych kubatur na północ i południe od niego. Konserwator zgłosił zastrzeżenia do tego rozwiązania, zwracając m.in. uwagę na błędy wynikłe z nieuwzględnienia rezultatów dotychczasowych badań archeologicznych – nie-realne było rozwiązanie „rezerwatu archeologicznego” pod halą Sukiennic ze względu na znacznie wyższe położenie cennych warstw kulturowych, które uległyby zniszczeniu.

Z uwagi na rozwój sytuacji – zarówno konieczność kontroli prowadzonych wówczas prac na zachodniej części płyty Rynku, jak też konsultowania ze specjalistami kontrowersyjnego projektu dla części wschodniej i podziemi Sukiennic Małopolski Wojewódzki Konserwator Zabytków w dniu 2.09.2004 powołał komisję archeologiczną ds. Rynku Głównego w składzie: prof. Kazimierz Radwański, prof. Jan Chochorowski, prof. Janusz Kruk, prof. Zbigniew Pianowski, prof. Jan Machnik (z czasem do komisji dokooptowani zostali: dyr. Muzeum Archeologicznego Jacek Rydzewski, dr Jacek Poleski i prof. Michał Parczewski). Członkowie komisji od początku zwracali uwagę na konieczność zminimalizowania ingerencji w nawarstwienia archeologiczne pod halą Sukiennic. Podobne stanowisko zgłaszali specjaliści – konserwatorzy podczas prezentowania projektu na posiedzeniu Prezydium Społecznego Komitetu Odnowy Zabytków Krakowa.

Wkrótce pojawiły się kolejne warianty projektu, w większym stopniu uwzględniające powyższe zastrzeżenia. Konserwator wojewódzki ostatecznie uzgodnił projekt, będący – jak się wydawało – rozsądnym kompromisem: przewidywał on adaptację dla potrzeb muzeum historii Krakowa niewykorzystywanych dotychczas piwnic północnej części Sukiennic połączonych nowymi przejściami w „krzyżu” i północnej części tej budowli (*in situ* miały być tam eksponowane w formie rezerwatuwej nawarstwienia kulturowe pod halą Sukiennic). Dodatkowe podziemne kubatury miały znajdować się na północ i południe od tego budynku; miały się tam mieścić dalsze sale muzealne, techniczne dla całego obiektu, publiczne toalety i pomieszczenia socjalne. Oczywiście, wykonywanie podziemnych pomieszczeń miało być poprzedzone pełnymi badaniami archeologicznymi. Jedynym wyjątkiem był obszar najbardziej zbliżony do kościoła Mariackiego – zgodnie z przedstawionymi przez projektanta informacjami teren ten miał być całkowicie zniszczony przez zbiornik przeciwpożarowy z czasów II wojny światowej. Projekt ten stwarzał szansę na powstanie w podziemiach Rynku nowoczesnego muzeum historii Krakowa, którego brak jest w mieście bardzo odczuwalny. Nadal nie ma gdzie eksponować ujawnionych w czasie wieloletnich badań wspaniałych elementów zabytkowych, np. detali kamiennych (mimo wieloletnich planów, do dziś nie powstało lapidarium miejskie), brak jest miejsca na wielkie modele ukazujące Kraków w różnych fazach jego rozwoju – od zamku z podgrodzem poprzez miasto lokacyjne po austriacką Twierdzę Kraków. Muzeum Historyczne Miasta Krakowa ze względu na usytuowanie w zabytkowym, barokowym pałacu takiej funkcjonalności nie może zapewnić. Natomiast, zdaniem konserwatora i wielu znawców tematu, ukazanie autentycznych relikwów piwnic średnio-wiecznych budynków samo w sobie nie stworzy wartości mogącej przyciągać nie-specjalistów. To nie są cytowane wielokrotnie przez nielicznych zwolenników projektu relikty pałacu Teodoryka w Akwilei czy pozostałości wcześniejszej świątyni pod katedrą we Florencji – tu widoczne być mogą jedynie wątki murów nigdy nie przeznaczone do ekspozycji, brak tu jakiegokolwiek kamieniarki czy polichromii, nie mówiąc już o rzymskich mozaikach! Pewną wartość ekspozycyjną – trzeba tu przyznać – mają jedynie relikty najstarszej, jak się wydaje, świeckiej murowanej budowli Krakowa, odkryte pod uliczką Kramów Bogatych.

Zdawać by się mogło, że pozwolenie konserwatorskie na wykonanie II etapu prac na obszarze Rynku Głównego powinno zakończyć kontrower-

sje i prace mogą się rozpocząć bez przeszkód od wiosny 2005 r. Rzeczywistość okazała się inna.

Od marca 2005 r. w mediach zaczęły się ukazywać informacje o zamiarach rozszerzenia projektu o obszar reliktyw Kramów Bogatych. W prasie publikowano nawet wizualizacje przedstawiające rzekomy „dolny poziom” uliczki Kramów: z portalami prowadzącymi jakoby do przyległych pomieszczeń. Jak widać, siła mitu była większa niż fakty z badań archeologicznych z 2003 r. – ponieważ były to jedynie badania sondażowe, łącznie 5 wykopów badawczych na całym obszarze Rynku, uznano je chyba za nieprzekonywające... W maju 2005 r. konserwator otrzymał wniosek Wydziału Architektury i Urbanistyki UMK o wydanie opinii do zamierzenia inwestycyjnego: *Przebudowa płyty Rynku Głównego wraz z infrastrukturą techniczną, przebudowa części piwnic Sukiennic oraz adaptacja reliktyw budowli podziemnych w celu umożliwienia ich pełnej ekspozycji oraz wprowadzenia funkcji wystawienniczo-handlowej (2 poziomy) na terenie części działek nr 311, 580/1 obr. 1 Śródmieście. 5717,3 m² powierzchni zabudowy, powierzchnia użytkowa 6029,4 m², w tym 3352,7 m² powierzchni handlowej.* Po uzyskaniu negatywnej opinii Wojewódzkiej Rady Ochrony Zabytków oraz komisji archeologicznej, konserwator przekazał negatywną opinię odnośnie do tej inwestycji. Poniżej cytowano – w nieznacznym skrócie – zawarte w tej opinii argumenty:

- *Przedmiotowy obszar – przestrzeń pod płytą Rynku Głównego – objęty jest szczególną ochroną konserwatorską przez wpis do rejestru zabytków archeologicznych miasta Krakowa pod numerem 52/Arch. (decyzja z dnia 5.11.1968 r.). Całość znajduje się na chronionym obszarze układu urbanistycznego Starego Miasta, wpisanym również do rejestru zabytków pod numerem A-1 (również decyzja z 1931 r.) oraz umieszczonym na I Liście Światowego Dziedzictwa UNESCO w 1978 r.*
- *Tak zwielokrotniony zapis o konieczności ochrony miejsca inwestycji w pełni uzasadnia szczególną ostrożność w podejmowaniu decyzji odnośnie możliwości działań budowlanych. Jednocześnie można stwierdzić, że zamierzenie wprowadzenia pod płytę Rynku funkcji wystawienniczo-handlowej jest całkowicie sprzeczne z zasadami ochrony konserwatorskiej, prowadzi zarówno do zniszczenia znacznych partii substancji zabytkowej, jak i do degradacji całego obszaru chronionego. Dołączona do wniosku rysunkowa koncepcja zagospodarowania podziemi Rynku nieznanego autorstwa (na tabelce figuruje jedynie Zarząd Dróg i Komunikacji) przewiduje wyburzenie co drugiej ściany poprzecznej Kramów Bogatych dla utworzenia tam wię-*

szych pomieszczeń (oryginalne wnętrza piwnic Kramów o rzucie ok. 4,2 ÷ 4,8 x 2,4 ÷ 2,6 m nie nadają się do wykorzystania), wykonanie w pozostałych ścianach poprzecznych Kramów Bogatych oraz w ścianie północnej piwnic Domu Wagi Większej przebieg komunikacyjnych, co w istotny sposób zubaża oryginalną substancję reliktyw dawnej zabudowy. Badania archeologiczne wykonywane w 2003 r. jednoznacznie wykazały, że w tej części Rynku nawarstwienia średniowieczne sięgają aż po poziom podbudowy obecnej nawierzchni, zatem zostałyby całkowicie zniszczone podczas realizacji inwestycji. Postulat bezpowrotnego zniszczenia blisko połowy wpisanego do rejestru zabytku archeologicznego (badania archeologiczne w obecnej ich postaci mają charakter nieodwracalny) jest niemożliwy do przyjęcia.

- *Planowana inwestycja zagraża też budynkowi Sukiennic, zarówno przez umieszczenie dwóch kondygnacji podziemnych (!) w bezpośrednim sąsiedztwie ich fundamentów, jak też przez wprowadzenie węzła komunikacji pionowej (dwa biegi schodów) po obu stronach przejścia w „krzyżu”, co wiąże się z koniecznością kolejnych wyburzeń. Kwestia bezpieczeństwa tego zabytku musi być traktowana priorytetowo.*
- *Rysunek koncepcji dołączony do wniosku przedstawia jedynie kondygnację podziemną, ale należy przyjąć, że zaznaczone tam windy – a może i schody ruchome – muszą wychodzić na powierzchnię Rynku, gdzie muszą zostać zabezpieczone przed wpływami atmosferycznymi odpowiednimi obudowami. Tak wielka kubatura podziemna wymaga również infrastruktury technicznej o odpowiednich parametrach. Zamierzenie inwestycyjne ingeruje zatem również w obecną przestrzeń płyty Rynku przez wprowadzenie tam nowych elementów o gabarytach określonych wymogami funkcjonalnymi, co jest zdecydowanie niekorzystne dla obecnego charakteru tego miejsca.*
- *Wprowadzenie funkcji „wystawienniczo-handlowej” na powierzchni ponad 6 tys. m² wiązałoby się również z dalszym obciążeniem zespołu staromiejskiego konsekwencjami tej decyzji: intensyfikacją ruchu samochodów dostawczych, zwiększeniem ruchu pieszego, problemem z usuwaniem odpadów czy zwykłych śmieci, wreszcie zwiększeniem natężenia hałasu spowodowanego czynnikami podanymi wyżej. W związku z czym zawarte we wniosku twierdzenie, jakoby inwestycja ta nie miała negatywnego wpływu na środowisko, jest całkowicie fałszywe.*

Pomysł umieszczenia pod płytą Rynku i w podziemiach Sukiennic obiektu „wystawienniczo-handlowego” o tak olbrzymiej powierzchni od początku wzbudził duże kontrowersje: do Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków wpłynęły protesty środowiska archeologicznego, Stowarzyszenia Hi-

staryków Sztuki, Zarządu Oddziału Krakowskiego SARP oraz Stowarzyszenia Miłośników Historii i Zabytków Krakowa. W dniu 3 czerwca br. swoje jednoznacznie negatywne stanowisko wyraziła też jednogłośnie Wojewódzka Rada Ochrony Zabytków (w składzie: prof. dr hab. Jacek Purchla, Rzecznik MKiDN – przewodniczący, prof. dr hab. Zbigniew Myczkowski, Rzecznik MKiDN, prof. dr hab. Ireneusz Płuska, Rzecznik MKiDN, prof. dr hab. Kazimierz Kuśnierz, Rzecznik MKiDN, prof. dr hab. Jerzy Wyrozumski – PAU, prof. dr hab. Zbigniew Pianowski – Zamek Królewski na Wawelu, dr Zbigniew Beiersdorf – Instytut Historii Sztuki UJ, mgr Joanna Daranowska-Łukaszczyńska – Prezes Oddziału Krakowskiego Stowarzyszenia Historyków Sztuki, mgr inż. arch. Krystyna Łyczakowska – prezes Oddziału Krakowskiego SARP, ks. dr Józef A. Nowobilski – Dyrektor Muzeum Archidiecezjalnego w Krakowie).

W dniu 3 sierpnia 2005 r. wydane zostało pozwolenie konserwatorskie na badania archeologiczne na Rynku Głównym dla Pracowni Archeologiczno-Architektonicznej NIEGODA z Wrocławia, ale zakres prac obejmować miał jedynie obszar planowanej inwestycji uzgodnionej w grudniu 2004 r. Na pozostały zakres prac ziemnych 22 września wydano pozwolenie na nadzory archeologiczne. W dniu 3 listopada po przeanalizowaniu rezultatów dotychczasowych prac rozszerzono zakres badań na północno-wschodnią część Rynku (okazało się, że poniemiecki zbiornik ppoż. znajdował się w nieco innym miejscu i był na tyle płytko posadowiony, że pod jego dnem znajdowały się wymagające przebadania warstwy kulturowe), wcześniej konserwator zgodził się na przebadanie kilku pomieszczeń Wielkiej Wagi, dla ustalenia chronologii jej przekształceń. Razem badania objęły obszar **2510 m²** (pierwotnie przewidywano je na powierzchni poniżej 1000 m²).

Tymczasem w listopadzie 2005 r. dyrektor ZDiK oraz Pracownia Archeologiczno-Architektoniczna NIEGODA złożyli wniosek o dalsze rozszerzenie zakresu badań archeologicznych (obszar Kramów Bogatych, okolice pomnika A. Mickiewicza, Waga Mała, przestrzeń między Wagą Wielką i Wagą Małą), łącznie o ok. 4100 m². Po tych rozszerzeniach całkowita powierzchnia obszaru pełnych badań archeologicznych (eksploracji warstw kulturowych do poziomu calca czyli ok. 5 m od dotychczasowego poziomu płyty Rynku) miałyby wynosić ok. **6600 m²**. Rozpoczął się kolejny, nikomu niepotrzebny konflikt.

Małopolski Wojewódzki Konserwator Zabytków stał zawsze na stanowisku, że uzasadnione jest

wykonanie badań Rynku dla celów naukowych, możliwe – a wręcz konieczne – jest również udostępnienie najciekawszych odkryć w formie rezerwatu archeologicznego w powstających kubaturach podziemnych. Należy jednak wziąć pod uwagę również inny aspekt sprawy. Badania archeologiczne mają charakter niszczący, nieodwracalny. Wszystkie uregulowania prawne: *Międzynarodowa Karta Ochrony i Zarządzania Dziedzictwem Archeologicznym ICAHM-ICOMOS*, Lozanna 1989, *Europejska Konwencja o ochronie dziedzictwa archeologicznego* (poprawiona) sporządzona w La Valetta dnia 16 stycznia 1992 r., czy *KARTA KRAKOWSKA 2000 – Prynypia konserwacji i restauracji dziedzictwa architektoniczno-urbanistycznego*, nakazują badania o charakterze niszczącym ograniczać do autentycznie niezbędnego minimum, preferując badania nieszkodliwe. Problem nie powstał dopiero teraz. Już na konferencji archeologicznej w Poznaniu w 1998 r. mgr Marek Gierlach, obecny dyrektor Ośrodka Ochrony Dziedzictwa Archeologicznego pytał retorycznie:

– ...Dlaczego w dalszym ciągu dla większości archeologów jedyną znaną strategią ochrony dziedzictwa archeologicznego jest jego unicestwienie poprzez wykopaliska, co prawda kontrolowane i dokumentowane, ale przecież nieodwracalne?

[...]

– Dlaczego pojęcie ochrony zabytków archeologicznych rozumie się najczęściej jako tożsame z antykwaryzmem – z pozyskiwaniem i zabezpieczeniem wydobytych z ziemi przedmiotów, nie zwracając uwagi na to, że archeologiczne dobra kultury to również, a może przede wszystkim struktury przestrzenne owe przedmioty zawierające, to warstwy ziemi, w których tkwią nie tylko fragmenty ceramiki, fibule, monety czy odtępki krzemienne, ale także inne rozmaite bezpośrednie i pośrednie pozostałości działalności człowieka?

Tak wielki zakres badań z pewnością przyniósłby kolejne informacje uściślające naszą dotychczasową wiedzę o przeszłości Krakowa, z całą pewnością jednak doprowadziłby do nieodwracalnego zniszczenia nawarstwień kulturowych w tym miejscu. Zabytek archeologiczny wpisany do rejestru na tym obszarze przestałby istnieć. Weryfikacja dokonanych przez obecnych badaczy ustaleń nie byłaby możliwa w przyszłości. Przypomina się przypadek rotundy Panny Marii na Wawelu: prowadzone w okresie międzywojennym badania ujawniły w pełni zachowane relikty budowli, natomiast wskutek usunięcia przylegających do murów warstw kulturowych sprawdzenie datowania rotundy jest obecnie niemożliwe – mogła ona powstać zarówno w IX, jak i w XI wieku. Tak wielki

zakres badań ma uzasadnienie w przypadku badań ratowniczych, wykonywanych w związku z zatwierdzoną niezbędną inwestycją – w tym przypadku jednak innego projektu, oprócz tego z końca 2004 r., nie było... Wniosek o rozszerzenie zakresu badań został zatem przez konserwatora odrzucony jako sprzeczny z zasadami konserwatorskimi. W styczniu złożono kolejny wniosek, tym razem postulujący rozszerzenie zakresu badań łącznie o obszar ok. 2600 m². Wprawdzie zarówno Komisja Archeologiczna, jak i Wojewódzka Rada Ochrony Zabytków wypowiedziały się przeciwko tak wielkiemu rozszerzeniu zakresu badań, jednak dla ostatecznego wyjaśnienia powstałych wątpliwości zwołano w dniu 22 lutego rozszerzone, otwarte posiedzenie Komisji Archeologicznej PAU i PAN, na którym przedstawiciele zespołu badawczego wraz z ich konsultantami, zespołu projektowego oraz Inwestora mieli możliwość rozszerzenia swej argumentacji oraz odpowiedzi na wątpliwości specjalistów kwestionujących zasadność tak znacznego rozszerzenia zakresu badań. Niespodziewanie okazało się, że poza wykonawcami badań archeologicznych, ich podwykonawcami, przedstawicielem Inwestora oraz Projektantem nikt z zebranych podczas dyskusji nie poparł wniosku. W tej sytuacji konserwator wydał pozwolenie na rozszerzenie zakresu badań jedynie w części uliczki Kramów Bogatych, w miejscu dawnego wykopu prof. Radwańskiego (analiza zachowanych rysunków z tych badań pozwalała przyjąć, że zasadne będzie zweryfikowanie rezultatów tych prac – bardzo prawdopodobne było ujawnienie tam reliktyw starszej murowanej zabudowy). Rzeczywiście, znaleziono tam dobrze zachowane mury XIII-wiecznej budowli – pierwotnych Kramów Bogatych czy Sukiennic. Z uwagi na rangę odkrycia, zakres badań został tam później rozszerzony. Wojewódzki Konserwator Zabytków kilkakrotnie proponował złożenie przez archeologów wniosków o badania dla celów ściśle naukowych, jednak o znacznie mniejszym zasięgu niż proponowane dotychczas, jednak stało się odwrotnie: Inwestor zawiadomił o podjęciu decyzji zasypiania odsłoniętych koron murów Małej Wagi. Domyślać się można, że wiązało się to z koniecznością uporządkowania jak największej części Rynku przed zbliżającą się wi-

zytą Ojca Świętego, ale w niektórych mediach – całkowicie niezgodnie ze stanem faktycznym – przedstawione to zostało jako „grzech zaniechania” ze strony konserwatora...

Powstaje jeszcze jeden problem: możliwości zagospodarowania powstałych wielkich kubatur. Związane są z tym określone uwarunkowania techniczne, poważne problemy konserwatorskie i projektowe, wysokie koszty bieżącego utrzymania. Nie wydaje się, by Inwestor zdawał sobie w pełni sprawę. Na początku maja prof. Ireneusz Płuska ocenił szacunkowo koszt konserwacji już odsłoniętych reliktyw na blisko 5 mln zł, zaś prace musiałyby trwać kilka lat! W każdym razie, w chwili obecnej sytuacja jest kuriozalna: bez projektu architektonicznego wykonano podziemne kubatury i do dziś (koniec maja 2006 r.) nie ma ostatecznej decyzji o ich funkcji. Przedstawiane przez Projektanta koncepcje funkcjonalne przewidujące adaptację całych podziemi dla funkcji muzealnej zostały wycofane przez Inwestora, nowego projektu nadal brak. Z uwagi na uzasadnione ograniczenia konserwatorskie: **nienaruszalność powierzchni płyty Rynku, nienaruszalność budynku Sukiennic, nienaruszalność oryginalnych substancji murowych, radykalne ograniczenie dalszych ingerencji w warstwy kulturowe, konieczność zachowania i wyeksponowania na miejscu odkrycia wszystkich najcenniejszych znalezisk archeologicznych, pełną konserwację wszystkich odkrytych reliktyw**, rozwiązanie tego problemu nie będzie łatwe. Niewątpliwie – jak wspomniano wyżej – usytuowanie w podziemiach Rynku muzeum historii miasta z wiodącą rolą nowoczesnie rozwiązanej ekspozycji archeologicznej, obejmującej również plany, modele czy wizualizacje dwuwymiarowe bądź przestrzenne obrazujące pierwsze wieki Krakowa i etapy rozwoju miasta, jest uzasadnione. Ewentualna funkcja komercyjna w podziemiach – jeśli musiałaby tam się znaleźć – musi być jednoznacznie usługowa w stosunku do muzealnej i nie może jej zdominować. **Jeżeli projekt w takiej właśnie postaci, spełniający powyższe warunki, byłby zrealizowany, ma szansę mieć szczególne znaczenie dla rozwoju nowoczesnego muzealnictwa archeologicznego w Polsce.**